

# Krzysztof Pawlina

---

## Kapłani dla nowej generacji młodzieży

---

Studia Salvatoriana Polonica 2, 13-23

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. KRZYSZTOF PAWLINA

## ■ Kapłani dla nowej generacji młodzieży\*

### I. Obraz socjologiczny młodzieży

Mówiąc o religijności młodzieży, opieram swoje refleksje o badania przeprowadzone w latach 1988–1998 i 2005. Ogólnie rzecz biorąc, lata osiemdziesiąte to dobre lata: lata wzrostu religijności młodzieży pod każdym względem: zarówno co do praktyk, jak i moralności. Spadek religijności na wszelkich poziomach nastąpił w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych. Badania z 2005 roku pokazują lekką stabilizację. To ogólnie. A w konkretach – lojalność wobec wyznania, wobec Boga ciągle utrzymuje się na dość przyzwoitym poziomie. Na pytanie: Czy jesteś osobą wierzącą? – ponad 70% młodzieży odpowiada – tak. Zmiana widoczna jest w postawie wobec praktyk religijnych. W 1988 roku prawie 50% młodzieży w Polsce praktykowało systematycznie. W 2005 roku już 36%. Załamanie w praktykach systematycznych następuje pomiędzy 16 a 18 rokiem życia. Zwiększa się wskaźnik tych, którzy praktykują rzadko. W 1988 roku takiej młodzieży było 10%, a w 2005 roku – 19%. Wzrasta też liczba osób niepraktykujących w ogóle z 4% do 10%.

Widocznej zmianie ulega traktowanie Kościoła przez młodzież. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Kościół zaczął być postrzegany jako element establishmentu, który dla młodych ludzi wydaje się nieprzyjazny. Kościół jawi się im jako świat instytucji i to instytucji nieprzyjaznej. Takiej instytucji z zasady się

---

Ks. prof. dr hab. KRZYSZTOF PAWLINA – rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie; przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce.

\* Wykład inauguracyjny, wygłoszony 11 października 2008 r. na rozpoczęcie roku akademickiego 2008/2009 w Wyższym Seminarium Duchownym Salvatorianów w Baginie.

nie słucha, nie podąża się za jej nauczaniem. Dlatego można mówić, że dokonuje się pewien rozpad dotychczasowych struktur religijno-kościelnych. Zauważa się dwie tendencje. Pierwsza – liczba osób szukających religii, odczuwających głód transcendencji nie spada. Dla prawie 90% młodzieży wiara religijna, choć w różnym stopniu, ma istotną wartość w ich życiu osobistym. Druga tendencja – zwiększa się zbiorowość ludzi religijnych, którzy nie potrzebują Kościoła. Dla przykładu – około 5% deklarujących się jako głęboko wierzący w ogóle nie chodzi na mszę świętą, nie przystępuje do spowiedzi. Ale są to ludzie, którzy deklarują, że mają kontakt z Bogiem. Krótko mówiąc: Kościół traci na znaczeniu, a religia zyskuje nowe oblicze.

Młody człowiek szuka odniesienia do Boga, potrzebuje duchowości, ale coraz częściej obojętnie odnosi się do Kościoła. Autorytet Kościoła w kwestiach moralnych uznaje około 30% młodzieży. Z praktykujących systematycznie moralny autorytet Kościoła uznaje jedynie 49%. Na pytanie: Czym kierujesz się w rozwiązywaniu problemów? – w pierwszej kolejności młodzież wymienia sumienie, rady rodziców, przyjaciół. Dopiero na dalszej pozycji wymienia nauczanie Kościoła.

Z przyznaniem się do wiary – nie jest źle. Gorzej z postępowaniem według nauki Kościoła, a chyba najgorzej wygląda sprawa moralności, zwłaszcza jeśli chodzi o życie intymne. Na pytanie o współżycie przedmałżeńskie w 1988 roku 34% mówiło, że „można współżyć”. W 1998 roku już 62% stwierdziło, że tak, a w 2005 roku odsetek młodzieży zgadzającej się z tą opinią sięgał prawie 80% w aglomeracjach miejskich. Podobnie ma się sprawa, jeśli chodzi o środki antykoncepcyjne. Jest tendencja wzrostowa. Młodzi ludzie nie widzą tu problemu. Po prostu można. Podobna liberalizacja dotyczy spojrzenia na rozwód. W 1988 roku – 20% młodzieży twierdziło: „rozwód – tak”. W 1998 roku aż 30% było za rozwodem, a w 2005 roku odsetek młodzieży spadł: 22% młodych ludzi daje przyzwolenie na rozwód.

Wzrasta natomiast grupa zwolenników związków partnerskich. W 2002 roku 15% młodzieży stwierdziło, że żaden ślub nie jest potrzebny, a 2005 roku w niektórych regionach Polski wskaźnik ten dochodził do 21%.

Ta sama młodzież, która opowiada się za liberalnym, jeśli nie rozwiązłym życiem intymnym, jako cel życia na pierwszym miejscu stawia szczęśliwe życie rodzinne, wielką odwzajemnioną miłość. To pragnienia, a życie? Życie idzie innym torem.

## ***1. Jak młodzi przeżywają swoją wiarę***

W Polsce przez wiele lat wiara była wartością narodową, kulturową. Wiara była wartością dziedziczną, przekazywaną w domu, w narodzie jako coś oczywistego, jako społeczna wartość.

Diagnozy socjologiczne mówią o pewnych zmianach religijności. Nie zapowiadają upadku religijności w przyszłej Polsce, mówią jednak o zmianach. Zmiana ta polega na przejściu od religijności dziedziczenia do religijności przeżywanej. Religijność przestaje być wartością tradycyjną, ale staje się doświadczeniem osobistym. Oznacza to tyle, że jeśli ktoś urodził się w rodzinie wierzącej, to wiara nie zostaje mu przekazana automatycznie. Dziś człowiek sam chce decydować, wybierać. Krótko mówiąc – nie zapowiada się jakiegos gwałtownego odwrótu od religii, ale przewiduje się, że nie będzie przekazywana – jak do tej pory – przez tradycję, ale przez osobisty wybór. Młodzi ludzie nie chcą mieć czegoś narzuconego. Świadoma osobista decyzja – to kierunek przyszłości ludzi wierzących.

## ***2. W poszukiwaniu przygody***

„W mojej parafii jest nudno, a tu jest fajnie” – tak mówią młodzi po spotkaniach np. w Lednicy, po Diecezjalnym Dniu Młodych czy po spotkaniu Taize. Dlaczego nudno?

W parafii zwykłe życie Kościoła – msza święta, różaniec, nabożeństwa majowe. A na dużych spotkaniach jest jakieś mocne przeżycie. Dlatego fajnie. Wielu młodych ludzi szuka coraz mocniejszych wrażeń duchowych. Nie od rzeczy jest stwierdzenie, że rośnie liczba młodych, którzy religię traktują jak telewizor z pilotem. Dopóki daje poczucie przeżycia i pobudza, zostają przy niej. Gdy zaczyna wymagać, każe modlić się rytmem formuł właściwych życiu liturgicznemu – przełączam się na inny kanał albo wyłączam. Emocje i doznania duchowe są dziś dla młodych produktem, a Kościół sklepem z konkretną ofertą duchową.

Jest jeszcze około 5% młodych ludzi związanych z ruchami kościelnymi. Oni prowadzą życie na innym poziomie. Są też młodzi, którzy szukają głębi. Domy rekolekcyjne, klasztory przyjmujące gości na kilkudniowy pobyt przeżywają obłęzenie. Na rekolekcje ignacjańskie trzeba zapisać się z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Jest wielu takich, którzy zamiast pójść na dyskotekę, od czasu do czasu spędzają noc na modlitewnym czuwaniu. Nikt nie wie, ilu takich ludzi jest. Ważne, że są jak źródła na pustyni.

Nie widać rozkwitu kultów orientalnych. Te ruchy wtargnęły do Polski w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. W latach osiemdziesiątych zaczęły się szybko rozwijać w Polsce. Zdawało się, że się rozprzestrzenia i staną alternatywą dla szukających duchowości. Koniec lat dziewięćdziesiątych pokazuje, że niektóre z nich pozostały na stałym poziomie, a niektóre nawet się wycofały.

## II. Nowy świat niesie nowe wyzwania

### 1. *Erozja starego świata*

Młodzież polska żyje jeszcze w świecie wartości swoich dziadków i rodziców. Jeżeli pytamy o identyfikację młodego pokolenia, to ich społeczna dusza składa się z następujących wartości: Jestem związany z rodziną, jestem Polakiem, jestem katolikiem.

Choć mówią o tradycyjnych wartościach, to obiektywnie żyją w innym świecie. W jakim świecie? W świecie niestabilnym. Tę niestabilność tworzy brak pracy. Praca układa scenariusz życiowy, strukturalizuje życie. Ci, którzy urodzili się w latach pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych, wiedzieli, jak ich życie mniej więcej będzie wyglądało. Można było pewne rzeczy przewidzieć: że za jakiś czas będą mieli mieszkanie, że będą mieli pracę, w kierunku której się kształcili, że założą rodzinę. Ich życie było do zaplanowania. Świat stabilny jest zawsze przyjazny religijności. Ci, którzy wchodzili w dorosłość w latach dziewięćdziesiątych i później, żyją już w świecie końca stałej pracy. Żyją już w świecie elastycznej pracy. To jest świat, w którym można zaplanować, czy pójdzie się wieczorem do restauracji lub kina, natomiast nie da się zaplanować, jak życie będzie wyglądało za dwa lata. Model życia poukładanego się skończył. Dziś menadżer, za dwa lata bezrobotny. Młodzi ludzie żyją w świecie niepewności. Nie wiedzą, kim będą. Elastyczny, niepewny świat produkuje zmiennych ludzi. Brak stabilności zniechęca do brania na siebie zobowiązań, a w tym do zakładania rodziny i posiadania dzieci.

Do braku stabilności przyczynia się jeszcze jedna sprawa. Pojawiają się dziś nowe zawody, które nie stabilizują życia. Na Zachodzie to zjawisko zaszło dużo wcześniej. Zanikają takie prace, które wymagały niewielkich kwalifikacji, ale na tyle dobrze były płatne, że dawały możliwości wynajęcia mieszkania i założenia rodziny. One dawały impuls w usamodzielnieniu się. Tego typu prace zanikają. Jakie prace pozostają dla młodzieży mniej zdolnej: praca w McDonalds, praca gońca, rozwożenie pizzy. To są takie prace, które nawet nie mają

oprzyrządowania socjalnego. Zawody, z których wystarczy, żeby przeżyć, ale za mało, żeby założyć rodzinę i wynająć mieszkanie, żeby się ustabilizować.

Taki świat – zmienny świat – wymaga od Kościoła pokazywania rzeczy, które są stałe. Należy ukazywać punkty, na których można się w życiu oprzeć. To, co się nigdy nie zmienia, choć świat się zmienia. Młody człowiek będzie miał w swoim życiu wiele miejsc pracy, ale nie zmienia się Bóg, lojalność wobec współmałżonka i swojej rodziny.

## ***2. Zmarnowany dynamizm***

Polska ma obecnie prawie najwięcej młodzieży w Europie. Sprzyja temu czynnik demograficzny. Dzieci urodzone w latach 1982, 1983 i 1984 teraz szturmują rynek edukacyjny i rynek pracy. Ten wyż demograficzny dzisiaj dochodzi do głosu. Były takie przewidywania, że gdy ten wyż demograficzny wleje się na rynek pracy, to będzie się musiało coś w Polsce zmienić. Uważano, że ta nadwyżka demograficzna rzuci wyzwanie swymi ambicjami, edukacją i młodością buntu porozsadza stare skorupy.

Gdy ta młodzież była gotowa wejść na rynek – brakło pracy. Oni tej Polski nie zmieniają, bo ich ciśnienie poszło w wentyl. Znalazło ujście w Irlandii, Anglii, a ambitniejsi zarządzają gdzieś w Niemczech winnicami zamiast zmieniać Polskę. Oni może kiedyś wrócą. Z inną mentalnością, nowymi modelami życia, nowymi technologiami – ze znajomością języka, obici, poranieni. Może wrócą, bo Europa nie jest wielka. Szkoda, że ich nie ma teraz.

## ***3. Skok edukacyjny***

Nie ma w Europie drugiego kraju, który wykonałby tak wielki skok edukacyjny, jaki miał miejsce po 1989 roku w Polsce. Wcześniej z klasy kończącej maturę 16% rozpoczynało studia wyższe. Obecnie jest to prawie 60%. W Estonii i na Litwie jest zbliżony przyrost, ale są to małe społeczeństwa. W Polsce jest to rewolucja edukacyjna, która dokonała się z pieniędzy rodziców. Państwo niewiele się do tego przyczyniło, poza przyzwoleniem na prywatne wyższe uczelnie i tworzenie nowych wydziałów. To jest sukces dokonany wysiłkiem społeczeństwa.

Kształcący się młodzi ludzie nosili w sobie nadzieję, że przed magistrami będą się otwierać drzwi. Jednak stanęli przy „zmywaku” w Irlandii albo w Anglii. Jest to pokolenie niespełnionych nadziei. O tym trzeba pamiętać, że nosi ono w sobie żal i frustrację. Badania pokazują, że nastawienie młodych jest

takie: twarzą do rynku, do demokracji bokiem. Państwo jest dla nich nieprzyjazne. Jeśli myślą o polityce, to uważają, że jest to dziedzina niewarta zaangażowania. Chociaż polska młodzież znajduje się po Grekach na drugim miejscu, jeśli chodzi o patriotyzm – to mówi ona wprost – oszukani nie kochają.

W tym skoku edukacyjnym najbardziej rozwinęły się studia humanistyczne. Znikają studia techniczne. Cała Europa trzęsie się, aby rozwinąć tzw. *sciences*, a więc studia przyrodnicze. To są studia droższe, trudniejsze do zorganizowania i trudniejsze dla studentów. Młodzi tych studiów unikają. Chcą iść na studia humanistyczne. Dlaczego o tym mówię? Po studiach humanistycznych mają oni większą trudność w określeniu swojego miejsca w społeczeństwie. Oni muszą określać, kim będą. Studia techniczne z góry określają profil zawodu, kierunku życia. Dlatego wielu młodych ludzi po studiach humanistycznych jest zagubionych. Nie wiedzą, co mają robić. Kim są? Wykształceni, ale bez zawodu. To nie stabilizuje życia. Przedłuża okres poszukiwań tożsamości społecznej.

#### **4. Nowe rozrywki**

Media tworzą w coraz większym stopniu gusta, styl, sposób myślenia. Badania wykazują, że tego samego dnia i o tej samej godzinie program „Big Brother” ogląda 230 tysięcy widzów, a program „Bar” – 460 tysięcy. Jeżeli jest tak nawet w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i w Wielką Sobotę – jeśli oglądalność *reality show* tego rodzaju nie spada nawet w takie dni i jeśli zabawia się w ten sposób tak wielu ludzi, to prawdopodobnie za jakiś czas coś się zmieni w ich myśleniu i przeżywaniu.

Dzisiaj młody człowiek przeznaczą na telewizję ponad cztery godziny dziennie. Opublikowane cztery miesiące temu wyniki badań na temat używania komputera i Internetu przez młodych ludzi pokazują, że: generalnie rzecz biorąc, tygodniowo młody człowiek spędza przed komputerem 30 godzin. To jest tyle samo, ile spędza się godzin tygodniowo w szkole.

Po co młodzi sięgają do Internetu? Odpowiedź jest następująca:

1. szukają pornografii,
2. znajdują rozrywkę – gry,
3. przesyłają komunikaty,
4. biorą udział w aukcjach, kupują – sprzedają,
5. szukają informacji potrzebnych w szkole.

### **5. Operatywność za wszelką cenę**

Cywilizacja, w której przyszło się kształcić i dojrzewać młodemu pokoleniu, podkreśla słowo – operatywność. Dlatego mnożą się kursy, przeszkolenia, warsztaty, a wszystko po to, aby wiedzieć, jak coś wykonać, aby być operatywnym w danej dziedzinie. Na witrynach księgarni coraz więcej książek o znamienitych tytułach: jak umeblować mieszkanie, jak urządzić ogród, jak obsługiwać komputer.

To wszystko ma charakter instruktażowy. Ten styl zakrada się też do programów edukacyjnych. Chodzi o to, aby przyszły Polak był sprawny, skuteczny, po prostu operatywny. Sugeruje to, że najważniejszą rzeczą dla przyszłych pokoleń będzie nie tyle wiedzieć, dla czego coś robię, ile – wiedzieć jak. Operatywność staje się kryterium edukacji młodzieży. A wydawało się, że w kształceniu należy pogodzić to, żeby wiedzieć, dlaczego ktoś coś robi, z tym, jak to zrobić. Czyżby chodziło o nową grupę operatywnych robotników, którzy przeszkoleni w „polskiej szkole” będą wiedzieć jak, a nie będą szukać uzasadnień – dlaczego?

## **III. Młodzi o kapłaństwie**

### **1. Kim jest dla Ciebie ksiądz?**

Analizując wyniki badań, z zaskoczeniem stwierdziłem, że zdecydowana większość badanych gimnazjalistów ujawnia pozytywne myślenie w kwestii kapłaństwa. Prawie 90% badanych spróbowało scharakteryzować, kim jest dla nich ksiądz, i wypowiedziało się o kapłaństwie pozytywnie.

Kim jest więc dla nich ksiądz?

Około 33% młodych ludzi stwierdza, że ksiądz to ktoś, kto odprawia mszę świętą oraz sprawuje inne sakramenty.

Tyle samo młodzieży utrzymuje, że ksiądz to człowiek, który uczy o Bogu, głosi Ewangelię oraz pomaga ludziom poznawać Boga.

16% młodzieży nazywa księdza pośrednikiem i łącznikiem z Bogiem.

12% określa księdza jako duchowego przewodnika i powiernika.

Dla 8% jest on kimś, kto pomaga im w codziennym życiu.

Jedynie dla 5% ksiądz to człowiek, który kocha Boga i jest przykładem do naśladowania.

3,5% gimnazjalistów widzi w osobie księdza kogoś, z kim można porozmawiać o wszystkim.



2% badanej młodzieży traktuje księdza jako swojego przyjaciela.

Tyle samo młodych ludzi mówi, że ksiądz to dobry człowiek, godny szacunku.

Podsumowując, można stwierdzić, że powyższe liczby wyraźnie pokazują, iż pozytywnie do księdza odnosi się wysoki odsetek badanej młodzieży.

Jeżeli zaś chodzi o negatywny stosunek do księdza, to przejawia go jedynie około 10% gimnazjalistów. Do odpowiedzi na pytanie – Kim jest dla ciebie ksiądz? – grupa ta używa przeważnie pejoratywnych określeń. Prawdopodobnie owo nastawienie stanowi rezultat ich negatywnych doświadczeń ze spotkań z księżmi. Ponadto badani, o których tutaj mowa, ujawniają całkowity brak elementarnej wiedzy o kapłaństwie.

Na pytanie – Kim jest dla ciebie ksiądz? – mówią, że jest to „facet, który wybrał beznadziejny zawód”, „pasożyt i kłamca”, „nic dla mnie nie znaczy”, „nie odgrywa on żadnej roli w moim życiu”, „na pewno nie jest dla mnie autorytetem”, „biznesmen” oraz „zły człowiek”. Pojawiły się też wypowiedzi sugerujące, jaki kapłan powinien być, a niejednokrotnie nie jest. Około 1,5% badanych pisze: „Uważam, że ksiądz powinien być wzorem wiary, encyklopedią wiedzy o Bogu, dobrym człowiekiem umiejącym słuchać i doradzać” itp.

## ***2. W jaki sposób katechezy pomagają ci w zrozumieniu roli kapłaństwa?***

W opinii 34% respondentów katechezy wcale nie przyczyniają się do zrozumienia istoty kapłaństwa. Jak mówi młodzież, „katechezy raczej pomagają w zrozumieniu wiary, Boga, religii, ale nie kapłaństwa”. 4,5% gimnazjalistów zauważa, że to „nie katecheza pomaga zrozumieć kapłaństwo, ale bezpośredni kontakt z księdzem w parafii”.

Lektura wypowiedzi gimnazjalistów nauczanych przez katechetów świeckich ujawnia głęboką potrzebę obecności księdza na katechezie szkolnej. Niektórzy z młodych mówią wprost, że „jeśli już musi nas uczyć katecheta, to od czasu do czasu powinien nas uczyć także ksiądz, gdyż wtedy na lekcji religii jest coś z religii”. Ktoś z ankietowanych dodaje, że „katechezy dostarczają informacji na temat kapłaństwa, ale według mnie nie pomagają one w zrozumieniu samego pojęcia kapłaństwa. Tu trzeba czegoś więcej”.

14% młodych ludzi, podejmując próbę odpowiedzi na pytanie o sposób pomocy w zrozumieniu kapłaństwa, stwierdza, że „nie wiem, po co mi to”. Większość, bo 52% gimnazjalistów, stwierdza, że katecheza nie wyjaśnia im niczego z tajemnicy życia kapłańskiego.

Pewna grupa młodzieży, to znaczy około 12%, dodaje, że znaczną część wiedzy o kapłaństwie przekazują im rodzice.

### ***3. Jakiej wiedzy potrzebujesz na temat kapłaństwa?***

Podobnie, jak w przypadku poprzednich pytań, tak i tu można wyróżnić dwie grupy odpowiedzi.

60% badanych stwierdza, że nie potrzebują żadnej wiedzy na temat kapłaństwa. Wystarczy mi ta, którą mam”. W tej grupie młodzieży przy okazji odpowiedzi na postawione pytanie ujawnia się niekiedy emocjonalny stosunek do badanego zagadnienia.

33% respondentów tworzy grupę, która zdecydowanie mówi: „nie chcę nic na ten temat słyszeć”.

Prawie 10% stwierdza: „wystarczy mi to, co już wiem”.

Natomiast 13% młodych ludzi mówiąc, że wiedza na temat kapłaństwa ich nie interesuje, dodaje: „nie będę nigdy księdzem, to po co mam sobie głowę dodatkowo zaprzętać”.

29% ankietowanych wyraźnie chciałoby się czegoś o kapłaństwie dowiedzieć. Lista ich oczekiwań przedstawia się następująco:

1. Chciałbym się dowiedzieć, czym jest powołanie i jak je rozpoznać.
2. Jakie są zobowiązania i zasady, których musi przestrzegać ksiądz?
3. Chcę szczerzej i gruntownej wiedzy o codziennym życiu księdza, szczególnie o tym czasie, gdy nie pełni on swoich obowiązków. Chodzi tutaj o życie prywatne księdza: co ksiądz robi poza kościołem i odprawianiem mszy świętej?
4. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego ksiądz wybrał taką drogę.
5. Chciałbym wiedzieć, jaką przysięgę składa każdy ksiądz.
6. Czy księży dosięga zwątpienie i dlaczego?
7. Jak księża się czują w swojej roli i czy bardzo zmieniło się ich życie po święceniach?
8. Czy księża nie żałują, że wybrali taką drogę i czy nie brakuje im kobiety i życia, jakie prowadzi się poza kapłaństwem?
9. W jaki sposób księża pomagają ludziom?
10. Skąd mają pieniądze i dlaczego stać ich na drogie samochody?

Na koniec przytoczę znamienne stwierdzenie jednego z badanych gimnazjalistów. W ankiecie napisał on: „Nie potrzebuję wiedzy na temat kapłaństwa, tylko świadectwa życia księdza i to mnie najbardziej uczy”.

Warto zaznaczyć, że spośród pięciuset badanych gimnazjalistów 10% jest przekonanych, iż zostali powołani do kapłaństwa.

#### ***4. Inne obserwacje o charakterze ogólnym***

1. Gdy młodzi mówią o kapłaństwie, wtedy mocno podkreślają stronę duchową tego powołania, jego nadprzyrodzony charakter oraz formułują w stosunku do księdza oczekiwania, aby był on osobą wyjątkową.

2. Znaczna grupa gimnazjalistów postrzega sakrament kapłaństwa przez pryzmat wyrzeczenia się małżeństwa. Widzą tylko tę stronę kapłaństwa, stąd takie stwierdzenia, jak na przykład: „Oby mnie takie nieszczęście nie spotkało”, „Co to za trudne życie”, „To by mnie ograniczało”.

3. Około 15% badanych postrzega proboszcza jako „faceta od interesów w parafii”. Natomiast inaczej wyrażają się o młodych księżach. Piszą na przykład tak: „Jeśli im stary pozwoli, to mogą coś zrobić”. To pokazuje, jak postrzegają oni relacje między księżmi.

### **Zakończenie**

W Łaskach koło Warszawy istnieje taki zwyczaj, że w Wielki Czwartek po mszy świętej siostry franciszkanki wychodzą przed kaplicę. Wychodzą również księża, którzy odprowadzili mszę świętą, a siostry całują im ręce. Któregoś roku koncelebrował mszę świętą z ks. Tadeuszem Fedorowiczem młody ksiądz, który wobec tego gestu uszanowania kapłaństwa nie wiedział, jak się zachować. Wówczas ks. Tadeusz Fedorowicz powiedział: „Niech ksiądz się nie broni, niech siostry pocałują księdzu ręce”. I dodał – „Nikt by księdza po rękach nie całował, gdyby wcześniej Chrystus nie ucałował swego krzyża. Nie byłoby księdza kapłaństwa, gdyby nie Wieczernik. To nie zasługa księdza, że ksiądz jest księdzem. Niech ksiądz również ucałuje swoje ręce”.

Mówię o tym, gdyż zauważam, że szacunek do kapłaństwa ulega erozji. Czasem my, księża, sami się nie szanujemy. A ściśle mówiąc, nie szanujemy daru kapłaństwa, który w nas jest. Ale też z pewną lekkością, jeśli nie z lekceważeniem, traktujemy siebie nawzajem. Misterium powołania, wybrania – chcemy niekiedy zamknąć w teorii, ubrać w jednostki katechetyczne i wszyscy się dziwimy, że to „nie bierze”. Piękne, ale nie interesujące. Dlaczego? Bo chyba ci mogą przekazać Boga drugiemu, którzy sami z Nim coś przeżyli.

## **PRIESTS FOR THE NEW GENERATION OF YOUNG PEOPLE**

### **Summary**

Cultural and social changes taking place in Poland at the moment influence the idea of spirituality of young people. The author firstly illustrates the sociological image of today's youth with particular emphasis on faith in God. He does so on the basis of research carried out from 1988-1998 and also in 2005. Next he describes the new world which brings new challenges for the youth of today. He points out such elements as instability, uncertainty, social dynamics, educational changes, new forms of entertainment and productivity. The article finishes with an analysis of the results from the survey concerning young people's opinion about the priesthood (What does a priest mean to you? How did Religious Studies help you understand the role of a priesthood? What more would you like to know about priesthood?)